

Matka Boska Weryńska - z Dębu przestrzelona przez radzieckiego żołnierza



Ikona Matki Boskiej z Weryni

Ikona Matki Boskiej z Weryni, która została przestrzelona przez radzieckiego żołnierza jedenastoma kulami została poddana gruntownej renowacji. Z inicjatywy Marka Gila Zastępcy Burmistrza Kolbuszowej oraz przy jego wydatnym zaangażowaniu prace związane z odnowieniem obrazu dobiegły końca. Obraz został odnowiony przez konserwatora dzieł sztuki panią Jadwigę Bąk. Obecnie można go zobaczyć w bocznej kaplicy kościoła parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Weryni.

Historia cudem ocalonego obrazu „Matki Boskiej z Dębu” rozpoczyna się końcem XIX wieku, kiedy to Zdzisław hr. Tyszkiewicz, ówczesny marszałek powiatowy, kazał wytyczyć nową drogę do swojego pałacu. Na samym skraju lasu znalazł się dąb z historyczną ikoną. Obraz przetrwał dwie wojny światowe. Podczas II wojny światowej, rosyjscy żołnierze zrobili sobie z niego tarczę przeszywając wizerunek Matki Boskiej licznymi kulami.

Przez kolejne lata zabytek wisiał na drzewie niszcząc. W latach 70-tych XX wieku Franciszek Śnieżek, (nauczyciel ogrodnictwa w Technikum Rolniczym w Weryni, ale również Sybirak i podporucznik AK) jako pracownik szkoły dostał zadanie, aby spalić śmieci z kaplicy Tyszkiewiczów znajdującej się na terenie szkolnym, przypałacowym. Wśród rupieci znalazł zaginiony obraz i postanowił zabrać go do siebie. Przechowywał wizerunek Matki Boskiej w swoim domu przez około 20 lat.

Około 200-letni zabytek pierwszy raz został poddany pracom renowacyjnym kilkanaście lat temu. W zachowanie zabytku zaangażowani byli księża z Parafii pod wezwaniem świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Weryni. Ks. Artur Progorowicz i ks. Stanisław Wójcik, a później ks. Jarosław Depczyński po usłyszeniu historii obrazu postanowili, że przeniesiony zostanie do tutejszego kościoła. Wiosną 2010 roku obraz został uroczyście poświęcony i umieszczony na honorowym miejscu w kaplicy bocznej kościoła. Mieszkańcy Weryni modlą się do Matki Boskiej na Dębie upraszając dla siebie o potrzebne łaski.

Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem ks. Piotra Romana proboszcza parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Weryni, ks. dziekana Lucjana Szumierza proboszcza parafii pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej oraz anonimowego sponsora z Weryni i wszystkich osób dobrej woli.